

**RECENZJA W PRZEWODZIE HABILITACYJNYM
ZAINICJOWANYM WNIOSKIEM Z DNIA 7 PAŹDZIERNIKA 2021 R.
PRZEZ DOKTORA TOMASZA SOBECKIEGO**

I. Podstawa prawna

Działając na podstawie Uchwały nr 50/2022 r. z dnia 24 marca 2022 r. podjętej przez Radę Naukową Uniwersytetu Opolskiego oraz wykonując umowę zawartą z Uniwersytetem Opolskim przedstawiam recenzję w przewodzie habilitacyjnym Pana doktora Tomasza Sobeckiego.

Zgodnie z art. 219 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku - *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (t. jedn. Dz. U. 2022, poz. 574 ze zm. – dalej „ustawa”) stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

1. **posiada stopień doktora;**
2. **posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:**
 - 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt. 2 lit. a, **lub**
 - 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt. 2 lit. b, **lub**
 - 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;
3. **wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.**

II. Stopień doktora nauk prawnych

Panu Tomaszowi Sobeckiemu (zgodnie z deklaracją zamieszczoną w dokumentacji) uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w dniu 10 lutego 2009 r. nadano stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa. Uzyskał go przedstawiając rozprawę doktorską pt.: „*Wkład Senatu w rozwój prawa wyborczego III Rzeczypospolitej*”, której promotorem był Prof. dr hab. Andrzej Sokala.

Jednak ani w udostępnionej mi dokumentacji w wersji papierowej, ani też elektronicznej (nośnik pendrive) brak jest wymaganej zaleceniami Rady Doskonałości Naukowej „*Kopii dokumentu potwierdzającego posiadanie stopnia doktora*”¹.

Pozostaję z nadzieją, że w głównej dokumentacji znajdującej się w dyspozycji Rady Naukowej Uniwersytetu Opolskiego ww. dokument został załączony, albowiem jego brak poza tym, że dotknięty wadą jest wniosek powoduje – w mojej ocenie - brak możliwości w ogóle jego dalszego procedowania.

Z załączonej dokumentacji nie wynika jakoby Habilitant ubiegał się uprzednio o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

III. Ocena spełnienia wymogu: „osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny”

Ustawa wymaga, aby monografia, wraz z pozostałym dorobkiem Habilitanta, stanowiły **znaczny wkład kandydata w rozwój danej dyscypliny**. Kluczowe zatem pozostawać będą dla oceny przyjęte przez ustawę kryteria: „*znacznego wkładu*” i „*wkładu w rozwój dyscypliny*”.

Monografią z kolei określić można dzieło opatrzone przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny aparatem naukowym.

Przedłożenie pracy i dorobku do oceny w procedurze awansowej wiąże się oczywiście z tym, że recenzent poddaje ocenie trafność wyboru tematu, aktualność badań, umiejętność posługiwania się metodami badawczymi, prawidłowość postawienia hipotez badawczych i sformułowania tezy. Całościowa analiza ma umożliwić udzielenie odpowiedzi na pytanie: *Czy dorobek Habilitanta stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny?*

¹ Por. pkt. 3 wytycznych/zaleceń, <https://www.rdn.gov.pl/postepowanie-habilitacyjne.wymagania-dokumentacyjne-wnioskow-w-sprawie-nadania-stopnia-doktora-habilitowanego.html> [dostęp dnia 11 kwietnia 2022 r.].

Nie jest natomiast rolą recenzenta prowadzenie rozbudowanych polemik i analiz, nawet jeżeli sam napisałby pracę inaczej. Przedstawiona praca w postępowaniu habilitacyjnym jest nie tylko miejscem naukowej dyskusji z przedstawicielami nauki (powołanymi decyzją Rady Doskonałości Naukowej do oceny dorobku), ale i przedmiotem ich oceny w ujęciu czy Habilitant może, na podstawie przedstawionego dorobku, zyskać samodzielność naukową, w tym promowanie prac doktorskich.

a. Monografia naukowa wydana przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt. 2 lit. a

Habilitant jako monografię naukową określona w art. 219 ust. 1 pkt. 2 lit. a ustawy wskazał pracę: „*Prawa więźniów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Analiza konstytucyjnoprawna*”, Toruń 2021, ss. 681 (ISBN 978-83-8180-473-8) wydaną przez Wydawnictwo Adama Marszałka.

Fakt ujęcia Wydawnictwa w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt. 2 lit a ustawy spełnia kryterium określone w przepisie.

Spełnienie tego wymogu (samo w sobie) nie przesądza o monograficznym charakterze pracy. Fakt ten należy oceniać i decyduje o nim, zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (t. jedn. Dz. U. 2022 r., poz. 661) to, że monografia naukowa jest recenzowaną publikacją książkową (vide § 10):

1. przedstawiającą określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy;
2. opatrzoną przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym.

Na początku muszę odnieść się do informacji odnośnie recenzji monografii stanowiącej znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny. Recenzentami pracy są (zgodnie z deklaracją na stronie redakcyjnej) Krzysztof Dąbkiewicz oraz Ks. Dr hab. Janusz Gręźlikowski, prof. UKSW.

Na pierwszy rzut zdawać się może że przesłanka ta została spełniona. Jednak głębsza analiza powoduje istotne wątpliwości albowiem recenzentem wydawniczym winien zostać ustanowiony i pełnić tę rolę naukowiec, który zna tytułową problematykę, jest mu ona bliska,

a przy tym publikował w tym ujęciu, ma stopień czy tytuł naukowy kierunkowo się do tego odnoszący. W analizowanej sytuacji powstają poważne wątpliwości, albowiem ks. Dr hab. Janusz Gręźlikowski prezentuje specjalność: prawo kanoniczne, prawo kościołów Wschodnich (informacje z bazy Nauka Polska), ponadto z jego dorobku nie wynika jakoby pisał teksty naukowe odnoszące się do problematyki konstytucyjnej czy penitencjarnej. Odnośnie do drugiego ze wskazanych recenzentów Krzysztofa Dąbkiewicza nie została wskazana afiliacja, nie wiadomo zatem o kogo dokładnie chodzi, a poza tym czy ma on w dorobku jakiegokolwiek publikacje w przedmiotowym temacie. Domniemywać mogę tylko, że jest to sędzia Sądu Rejonowego w Toruniu, a obecnie jego Prezes, choć ten na stronie internetowej występuje pod dwoma imionami (Krzysztof Grzegorz Dąbkiewicz²).

Rolą recenzenta nie jest poszukiwanie, domniemywanie kto jest recenzentem wydawniczym i czy spełnia on kryteria by nim być. **Jednak powyższa analiza powoduje wątpliwości w zakresie tak kompetencji, jak i wiedzy merytorycznej odnośnie do recenzowania monografii głównej.**

Ocena monografii „*Prawa więźniów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Analiza konstytucyjnoprawna*”, Toruń 2021 Wydawnictwo Adama Marszałka, ss. 681 jest niezmiernie utrudniona.

Trud ten nie wynika bynajmniej z warstwy rozumienia treści pracy, lecz formy prezentacji wywodu, układu, a także istotnych dla pracy braków w układzie jej treści. Trudność ta zmierza także do oceny czy praca ta ma, chociażby w minimalnym stopniu, walor naukowy.

Monografia ma być takim dziełem, które operuje właściwym dla danej dyscypliny aparatem naukowym podczas gdy w pracy brak jest części która wskazuje co faktycznie jest jej przedmiotem?, jaki cel przyświecał Autorowi, że takiego a nie innego tematu się podjął?, jakie tezy, hipotezy badawcze postawił i jak udało się je potwierdzić lub też im zaprzeczyć?.

Przyznaję, że dotychczas nie spotkałem się z pracą naukową (a tym bardziej wskazaną jako podstawa do wszczęcia postępowania o nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne), w treści której nie ma wyodrębnionego wstępu, a także podsumowania. Nie ma także fragmentu, czy części pracy, w której opisany zostałby cel, tezy i hipotezy badawcze. Brakuje stanowiska dlaczego Autor zajął się takim

² Por. <https://torun.sr.gov.pl/prezes-sadu-rejonowego-w-toruniu,m,mg,528,545> [dostęp dnia: 11 kwietnia 2022 r.].

a nie innym tematem pracy - skąd ten pomysł?. Czy w jego ocenie jest to potrzebne miejsce naukowej eksploracji, czy jest to pole które wymaga gruntownej analizy itp.

Taki układ pracy dostrzegany jest także w innej monografii Habilitanta „*Skarga jako instytucja prawa karnego wykonawczego*”, Wydawnictwo Adama Marszałka, Toruń 2021, ss. 203, w której również nie ma wstępu, zakończenia, tez oraz hipotez badawczych. W tej jednak pozycji Rozdział I „*Aksjonormatywne podstawy skargi w prawie karnym wykonawczym*” w minimalnym stopniu odnosi się do zawartości pracy i można chociażby wydedukować (bowiem znów nie zostało to wskazane wprost) jaki jest cel dzieła. Z kolei w monografii „*Wykonywanie kary ograniczenia wolności na tle modeli postępowania karnego wykonawczego*” znajduje się zarówno „*Wprowadzenie*”, jak i „*Zakończenie*”. Zatem tego rodzaju układ metodologiczny pracy jest znany Autorowi, tym bardziej budzi wątpliwości, że w monografii „habilitacyjnej” poniechał takiego zabiegu.

W monografii habilitacyjnej jedynie na ostatniej stronie (okładce) znajduje się treść: „*Jest to pierwsza w Polsce książka, której tytułową kategorią są prawa więźniów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dotychczas w polskim piśmiennictwie brakowało takiego opracowania z zakresu prawa konstytucyjnego oraz prawa penitencjarnego, o podobnym profilu tematycznym a zarazem ujęciu konstrukcyjnym*”. Jednak sformułowanie to nasuwa jeszcze więcej pytań, bowiem Autor uznaje za ważny temat swej pracy jak rozumiem w polskiej nauce, ale w jakim zakresie?, w jakim obszarze? i co wartościowego dla nauki ma on wniesić, nie raczył już wspomnieć.

Poza tym jeśli ta książka, jak wskazuje Autor, (choć uważam że poprawnie winno się położyć akcent na słowo „naukowa monografia”) ma wypełnić lukę to powstaje pytanie i problem w jakim obszarze. Sam autor nie nawiązał w ogóle do polskiego systemu prawnego, zatem powstaje nierozstrzygnięte i niemożliwe do oceny, gdzie jest to pole, które wypełnia ów brak.

Kolejnym problemem jest ustalenie w jaki zakres tematyczny (obszar prawa) wpisuje się monografia?, czy jest to prawo penitencjarne?, czy kryminologia?, czy prawo konstytucyjne? (jak zdaje się twierdzić autor). Wątpliwości tych nie rozwiewa zakres tematyczny publikacji autora – por. III b. - które poza tym że są niejednorodnie tematycznie, są także trudne do osadzenia w określonym obszarze badawczym. Ciężko też mówić o interdyscyplinarności tych prac, bowiem nie sposób odnaleźć wspólnej cechy tych tekstów.

Treść pracy podzielona została na 18 rozdziałów, w których przywołano ogółem 148 pozycji literatury (132 anglojęzycznych i 16 polskojęzycznych). W bibliografii brakuje jednak wyszczególnienia orzecznictwa powołanego w treści pracy.

Brak wstępu, zakończenia (podsumowania, wniosków końcowych), czy też części w której byłyby wskazane cele, tezy i hipotezy pracy, jest tym bardziej zastanawiający, że w niektórych rozdziałach znajdują się „*Uwagi ogólne*” – np. 7.1, 8.1, 13.1, niemniej ich analiza pokazuje, że i tu nie ma wskazania co będzie przedmiotem rozdziału, a ten podrozdział składa się praktycznie w całości z cytatów i stanowisk prezentowanych w doktrynie. Stanowiska prezentowane przez Autora są nieliczne, a w zasadzie należy stwierdzić, że marginalne.

Z kolei w pkt. 9.2.3. „*Podsumowanie*” właściwie na 5 liniach końcowych podrozdziału Autor stwierdził: „*Podsumowując, aby udowodnić indywidualne roszczenie dotyczące niekonstytucyjnej odmowy opieki medycznej, konieczne jest wykazanie odmowy lub bezzasadnie opóźnionego dostępu do lekarza w celu diagnozy lub leczenia dolegliwości powodującej dyskomfort lub braku przepisanego leczenia*”.

Pod względem edytorskim i stylistycznym monografia pozostawia wiele do życzenia, w szczególności, że jest to praca przedstawiona w postępowaniu awansowym. To uchybienie niewątpliwie obciąża także Wydawnictwo, ale brak zwrócenia uwagi przez Autora (na etapie korekty autorskiej) zasługuje na krytykę. Wyłącznie tytułem przykładu, bowiem takich fragmentów jest w pracy dużo więcej, podaję najbardziej chyba wyraziste:

s. 36: „Immanentną cechą tych ostatnich była uznaniowość, **w efekcie nawet gdy więzień ten czy innych przywilej zyskać, w każdej jednak chwili mógł go stracić**”.

s. 153: „Zaowocowało **to przyjęciem przez Sąd Najwyższy, iż chociaż ...**”, czy „... zwracano przy tym uwagę, **że nie można ignorować ważnego – powiązanego z powyższym – wniosku, że niezależnie od uczuć...**”.

s. 194: „Karta Praw miała służyć ograniczeniu rządu federalnego, a nie władzy stanów, a sama V poprawka rozumiana była jako ograniczenia kompetencji **rządu** centralnego, a nie rządów stanowych”.

s. 202: „Powyższe decyzje **ukazują wszak jedno, że jak wskazał Sąd Najwyższy ...**”.

s. 208: „Wskazana równowaga, to równowaga osiągnięta przez ten kraj, biorąc pod uwagę to, czego uczy historia, to tradycje, z których się rozwinął, **a także tradycje, z których się zerwał**”.

s. 209: „...konsekwentnie **przyjmowano, iż jeżeli różnorodne** działania...”.

s. 243: „Po **rozpoczęciu kary pozbawiania** wolności, na podstawie prawomocnego wyroku ...” – zabrakło tu słowa *odbywania* kary *pozbawienia*.

s. 247: „**Ale Williams nie był zwykłym więźniem. Był znanym zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa**”, a w innym miejscu: „**W przypadku skazanych o zaostrzonym rygorze...**” – jak mi nie chodziło o skazanych odbywających karę w zaostrzonym rygorze(?).

s. 265: „**Jedna z naszych pierwszych spraw dotyczących bezpośrednio prawa dostępu do sądów szczególnie dobrze ilustruje tę zasadę**” – bez przypisu i bez dookreślenia co Autor miał na myśli.

s. 273: „W ocenie Sądu Dystryktowego **skarżonego** przepisy dotyczące poczty więźniów były niejasne oraz zezwalały na cenzurę chronionych wypowiedzi bez odpowiedniego uzasadnienia z naruszeniem I poprawki, w efekcie były nieważne”.

s. 301: „**Tak, więc, ponieważ** przepisy ...”.

s. 377: „... **stanowi z kolei, że jeśli...**”

s. 378: „Niewątpliwie prawomocne skazanie karne i kara więzienia **wygasają oskarżonemu prawo do wolności od pozbawienia wolności**”

s. 398: „... w rozumieniu USA v Seeger...”, a w przypisie nr 12 już poprawnie: „USA v Seeger”

s. 533: „*W kontekście więziennym w orzecznictwie sądów federalnych powszechnie akceptowano zapatrywanie, że...*”.

W wielu miejscach nie ma kropki po numerze przypisu kończącym zdanie (np. s. 440 -przyp. 10, czy 441 – przyp. 15).

Również występuje niekonsekwencja w stosowaniu terminologii: **raz SN** (np. s. 206), gdzie indziej **Sąd Najwyższy** (np. s. 198, 201 i in.), a w innych miejscach **Sąd Najwyższy USA** (np. s. 195, 205 i in.), albo **najwyższa instancja sądowa** (s. 663), czy **najwyższa amerykańska instancja sądowa** (s. 140).

Podobnie raz pisze „**Sąd Apelacyjny**”, a innym razem „**sąd apelacyjny**” (por. s. 487). Pomijam już wymienne (nieprawidłowe) stosowanie: skarga i petycja na tą samą czynność procesową i tą samą sprawę (por. s. 521 – 522).

W pracy dostrzegam szereg niewyjaśnionych i czynionych skrótów myślowych oraz używanych kolokwializmów niezwiązanych z prezentowaną treścią, np. „...*republikanie po raz pierwszy od Nowego Ładu przejęli kontrolę nad Sądem Najwyższym ...*” – s. 142. Określenie (bez wyjaśnienia) Nowy Ład pojawiło się jeszcze tylko jeden raz na str. 177: „*Thomas nie tylko zdecydowanie poparł ten aktywizm, ale nalegał aby sędziowie Trybunału dokonali na pełną skalę rewizji porządku konstytucyjnego Nowego Ładu*”.

Nie wyjaśnił także Autor czym jest „**judykatywa**” (s. 15), czy „**ład aksjonormatywny**” (s. 45), a także kim są „...**ratyfikatorzy VIII poprawki ...**” (s. 394).

Odnotować trzeba błędy stylistyczne i ortograficzne dostrzeżone w pracy np.: s. 56 „**Bezpośredniem**”, s. 75 „**wskazne**”, s. 147 „**sędzowie**”, s. 190 „**konserwatrywnego**”, s. 287 „**podsatw**”, s. 302 „**sędziwoie**”, s. 304 „**argumenotował**”, s. 431 „**wmagający**”, s. 468 „**wewnętrzne**”, s. 475 „**więźniowów**”, s. 568 „**pzwany**”, s. 609 „**środków,w**”, s. 647 „**obligatoryjnego**”, czy s. 108 „... każdego **więźnia oskarżonemu** o złamanie istniejącego ...”, s. 141 „... komunikowania się z przedstawicielami prasy **oraz szeroku** rozumianych mediów...”. A także łączne, niepoprawne pisanie wyrazów, np. s. 210 „**samodyskryminacji**”, s. 253 „**samowywyższanie**”, s. 380 „**przeciwpshychotycznymi**” (w podrozdziale 9.5.2. słowo to użyte zostało 18 razy), czy też oddzielne pisanie wyrazów: s. 288 „**nie uwagę**”.

Są także w pracy miejsca, w których powtarzają się wyrazy, np. s. 165, „... **jest jest** jednym ...”, 411, s. „... sposób **poprawka poprawka ...**”

Do lektury przedmiotowej monografii przystąpiłem w ogromnym zaciekawieniem, głównie z uwagi na użyty w tytule zwrot „*analiza konstytucyjnoprawna*”. Zdawał się on dawać asumpt do przypuszczenia, że poza treścią i analizą odnośnie do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, przeprowadzi Autor także analizę i porówna inne systemy prawne, a co najmniej skonfrontuje ze sobą system amerykański i polski. Ku mojemu zaskoczeniu takich porównań, nawiązań i analiz praca jest pozbawiona. Chyba że Autor inaczej pojmuje ów zwrot (do czego ma pełne prawo), ale tego z treści pracy się niestety nie dowiedziałem. Analiza treści powoduje konieczność zgłoszenia uwagi do tytułu pracy, albowiem Autor w sposób nieuprawniony użył nazwy *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej* (ang. *United States of North America – USNA*), która używana była w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych Ameryki przed 11 lipca 1778 r. Obecnie mówimy o państwie, które nosi nazwę Stany Zjednoczone Ameryki (ang. *United States of America – USA*). Z kolei w tekstach pisanych, acz nieoficjalnych można zaobserwować skrótowce: Stany Zjednoczone (ang. *United States – US*) bądź zwyczajnie Ameryka (ang. *America*). Jednak określenie obecnie USA Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej jest nieuprawnione.

Już rozdział 1 budzi wątpliwości co do jego celu i struktury. Bowiem nie dowiedziałem się z niego w ogóle jak Habilitant ocenia system sądownictwa w USA, czy jest to system

wzorcowy, czy też należy go skrytykować. Brak jest odniesień do naszego macierzystego systemu polskiego, co autor będący jednocześnie adwokatem mógłby uczynić z łatwością. Należałoby porównać polskie sądownictwo z sądownictwem systemu *common law*.

Na tle treści tego rozdziału (a także tego co znajduje się w kolejnych częściach monografii) budzi wątpliwości znajomość systemu sądownictwa USA, bowiem w wielu miejscach występuje zwrot „Trybunał” – naliczyłem ponad 600 miejsc, gdzie użyto tego zwrotu w różnych kontekstach. Według mojej wiedzy Trybunału jako sądu, czy szczebla w sądownictwie amerykańskim nie ma. Zresztą zdaje się to potwierdzać sam autor na str. 9 pisząc: „...władzę sądową w Stanach Zjednoczonych sprawować będzie jedynie Sąd Najwyższy oraz sądy niższe...”. Jednak mimo to mam wrażenie że Habilitant używa tego zwrotu wymiennie do Sądu Najwyższego por. np. s. 13, 32, 153, 154, 166 i in. Np. „*W Sądzie Najwyższym zaczynał jako umiarkowany konserwatysta, a ostatecznie skończył jako członek Trybunału uważany pod wieloma względami za najbardziej niezawodnie liberalnego*” – str. 166.

Treść rozdziału 2 składa się głównie z tez, stanowisk zaczerpniętych z literatury. Dominują tu sformułowania „*jak zauważa*”, „*według*”, „*jak twierdzi*” bez następujących po tym elemencie ocen. Np. od początku strony 28 do prawie połowy str. 31 występują tylko cytaty z jednej pozycji Prof. Z. Lasocika, który cytowany (bardzo obszernie) jest 8 razy. Zresztą w pracy jest wiele stron składających się wyłącznie z cytatów, a pozbawionych własnych stwierdzeń i sądów. Tak samo jest w kolejnych rozdziałach (np. rozdział 3: s. 37 gdzie stwierdził: „...*więźniowie stanowili według J.B. Jacobs odrębną prawnie usankcjonowaną kastę*”).

Rozdział ten ale także kolejne charakteryzuje szereg nieścisłości tak w ujęciu terminologii jak i dat. Tytułem przykładu podaję fragment s. 29: „*W przypadku więziennictwa federalnego kształtowało się ono od początku XIX w. W 1987 r. Kongres utworzył Departament Sprawiedliwości, w ramach którego specjalny urzędnik do spraw więźniów federalnych przejął odpowiedzialność za wszystkie sprawy związane z izolacją więźniów federalnych. W dwadzieścia pięć lat później powstało pierwsze więzienia federalne w Forcie Leavenworth...*”. Autor pisze o XIX wieku, w kolejnym zdaniu podaje datę już z XX wieku, a następnie wskazuje że Fort Leavenworth powstał 25 lat później. Wydaje się że jedyną datą pewną do której można dodać owe 25 lat jest 1987 r., co powodowałoby twierdzenie, że powstał on w 2013 r. co prawdą nie jest bowiem datą tą jest faktycznie rok 1827 r.

Na str. 35 widnieje akapit, który cytuję w całości: „*Wpływ PLRA na dostęp więźniów do sądów był szybki i druzgocący. W latach 1995–1997 pozwy do sądów federalnych*

o ochronę praw obywatelskich składane przez więźniów spadły o 33%, pomimo tego, że liczba osadzonych wzrosła w tym czasie o 10%". Oddaje on poziom dyskursu naukowego Habilitanta, a w zasadzie wskazywanie, wrzucanie zdań i twierdzeń, które albo są nie możliwe do oceny, albo nie znaczą nic. Tak jak cytowane powyżej zdanie pierwsze. Na czym miała by polegać ta szybkość w dostępie i czym objawia się ten druzgocący efekt? - wyjaśnione nie zostało.

Z rozdziału 3 w pkt. 3.1. „*Slave of the state*” – s. 36 dowiedziałem się że **wojna secesyjna zakończyła się w 1965 r., a nie tak jak sądziłem od zawsze, że w 1865 r.** (sic !). Jestem zdziwiony, że autor który pisze o prawach więźniów nie skomentował nieludzkiego wyroku Virginia Supreme Court of Appeals, w sprawie Ruffin v Commonwealth z 1871 r., a wskazał tylko, że więzień jest nikim więcej niż niewolnikiem państwa. Przecież aż korci aby zająć swoje własne (krytyczne – bowiem innego być tu by nie mogło) stanowiska.

Dostrzegane w pracy jest bardzo obszerne powoływanie stanowisk prezentowanych przez sędziów w zdaniach odrębnych (np. s. 137, 175 – 176 i.in) bez własnej refleksji, bez komentarza, dlatego też większość pracy nie jest właściwie możliwa do oceny, bowiem stanowiska te nie są zdaniami Habilitanta. Najbardziej znamienitym przykładem są str. 317 – 320, na których każdy akapit zaczyna się: „*jak argumentował Sąd Najwyższy...*”, „*motywując zajęte stanowisko...*”, czy „*jak podkreślił...*”, „*jak uzasadnił*”, po których następuje cytowanie obszernych fragmentów. Podrozdział 8.5 w całości składa się z cytatów ze stanowiska zajętego przez sędzię Sandrę D. O'Connor.

Szereg stanowisk i też aż prosi się o podanie przykładu, czy też podjęcie z nimi polemiki, np. na str. 145, czytamy: „*W Lewis Trybunał uznał natomiast, że prawo dostępu do sądu nie nakłada na władze stanowe żadnych zobowiązań pozytywnych, w tym do zapewnienia obiektów bibliotecznych i możliwości ich wykorzystywania w celu umożliwienia więźniowi poszukiwania rozwiązań prawnych na użytek postępowania, jakie zamierza prowadzić w przyszłości. Treścią prawa dostępu do sądu jest bowiem tylko zakaz nałożony na władze stanowe, aby więźniowi nie utrudniać zainicjowania procesu sądowego*”. Można by poddać chociażby obrazowej analizie w tym ujęciu sprawę Teda Bundego, i jego ucieczki z gmachów sądów oraz biblioteki, w której przebywał w związku z podjęciem się samodzielnej reprezentacji przed sądem. To doskonale obrazuje niniejszy stan. Przykładów takich można podać bardzo wiele, ale monografia pozbawiona jest tego rodzaju wkładu.

Kompletnie niezrozumiałe jest dla mnie podawanie, odwoływanie się do ujęcia historycznego, które nie jest następnie (w kolejnym akapicie) powiązane z treścią pracy np. str. 147: „*Sędzia John Glover Roberts mianowany został Prezesem Sądu Najwyższego przez prezydenta Busha*

we wrześniu 2005 r. w miejsce zmarłego sędziego Rehnquista. Roberts zamiast zastąpić sędzię Sandrę Day O'Connor, którą uważano powszechnie za lokującą się w centrum Trybunału, wstępował w miejsce podobnie myślącego konserwatysty, a zarazem swojego mentora, sędziego Rehnquista. W rezultacie powyższa nominacja nie przyczyniała się do znaczącej zmiany istniejącej od jedenastu lat równowagi w Trybunale, w którym przeważało prawe skrzydło. Roberts był zarazem najmłodszym Prezesem Sądu Najwyższego od czasu, kiedy na stanowisko prezesa 200 lat wcześniej został mianowany haryzmatyczny John Marshall". Poza tym że akapit ten nie wnosi nic do pracy wskazać należy **na błąd ortograficzny w słowie charyzmatyczny, które autor pozwolił sobie napisać przez samo h.**

Optymistycznie zaczął się podrozdział 5.6 od sformułowania: „Bez wątpienia rola Sądu Najwyższego w definiowaniu i praktycznym zastosowaniu oraz ochronie konstytucyjnych praw przysługujących osobom skazanym za przestępstwa na karę pozbawienia wolności, jest nie do przecenienia”. Jednak dalej została utrzymana retoryka powoływania orzeczeń i stanowisk Sędziów Sądu Najwyższego, bez komentarza i własnych osądów Autora.

Podrozdział 7.4 rozpoczyna się od zwrotu: „Decyzja Sądu Najwyższego obarczona była pewną słabością....”, ale nie precyzuje dalej o jaką decyzję chodzi?, przypis odnosi się do tekstu naukowego z 1987 r. Dalsza część podrozdziału nie rozstrzyga moich wątpliwości, a także nie precyzuje jaki judykat, czy jaką czynność sądu autor miał na myśli.

W wielu miejscach pracy (ponad 50) autor odnosi się, a może trafniej będzie określić wskazuje na precedensy i prawo precedensowe w USA, ale nigdzie nie odnosi się do tego czym one są, jak wpływają np. na prawa więźniów, a także jak sam się na nie zapatruje.

Ponadto w pracy używa zwrotów anglojęzycznych nie wyjaśniając ich znaczenia, np. *good time credit* (użyty 13 razy w pracy, po raz pierwszy na str. 79, a ostatni 665).

Sporo jest sformułowań nieostrych, np. podając stwierdzenie typu: „*W niezwykle obszernym zdaniu odrębnym...*” (s. 302) oczekiwałabym wskazania jak zdanie to było obszerne, ile miało ono stron, czy znaków, wyrazów (?), co dla Autora jest miernikiem obszerności, do czego odnosi wektory porównawcze?

Dostrzec można także zwroty, których jednoznaczna analiza jest wręcz niemożliwa, z uwagi na ubogość zajmowania własnych stanowisk przez Autora, np. (s. 279): „*Gdy władze więzienne mają powody, by sądzić, że konkretny więzień planuje spisek czy ucieczkę za pośrednictwem korespondencji, mogą one mieć odpowiednią podstawę do przejęcia listów tego więźnia; ale nie ma takiego uzasadnienia dla ogólnej polityki czytania całej poczty więziennej. Nie znalazł również zrozumienia argument, że czytanie korespondencji więźniów jest przydatnym narzędziem w procesie resocjalizacji. Sędzia Marshall ripostując stwierdził,*

że model korekty terapeutycznej spotkał się z rosnącą krytyką, a w większości zakładów karnych programy resocjalizacyjne są bardziej ideałem niż rzeczywistością. Zakładając ważność modelu resocjalizacji, państwo nie wykazuje jednak, że czytanie poczty więźnia, z towarzyszącym mu efektem chłodu dla wolności wypowiedzi, służy jakimkolwiek ważnym celom readaptacji. **Mury więzienne służą nie tylko powstrzymaniu przestępców, ale także ich izolacji**”.

Przed czym, a może przed kim mają powstrzymywać mury więzienne, niestety się nie dowiedziałem. Podobnie treść ze strony 309: „**W konsekwencji media nie mają szczególnego prawa dostępu do więzień innego i większego niż to, które przyznane jest ogółowi społeczeństwa**”. Tu także wywnioskowanie co Autor miał na myśli jest niemożliwe.

Charakterystyczne dla pracy są także stwierdzenia (por. s. 336): „*Szeroki konsensus wśród kryminologów badających różnorodne aspekty życia społeczności więziennej, a także psychologów oraz psychiatrów więziennych potwierdza, że wizyty promują resocjalizację, zmniejszają problemy z zachowaniem więźnia w trakcie pobytu w zakładzie karnym i znacznie zwiększają szanse więźnia na uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności*”, które nie zostają następnie opatrzone przypisem, ani też w żaden sposób nie są możliwe do analizy.

Wątpliwe jest podawanie i obszerne opisywanie stanów faktycznych, które posłużyły do wydania wyroku (np. podrozdział 8.6.1, czy 9.1), podczas gdy Autor nie zajmuje własnego stanowiska. Może to powodować domniemanie, że zabieg ten miał zwiększyć objętość pracy, ale dla wartości pracy nie ma on znaczenia. Tym bardziej, że nie wyjaśnia dlaczego właśnie taki wyrok został przytoczony i w pracy szeroko wykorzystany.

Na str. 374 – 375 Habilitant prezentuje statystycznie dane procentowe bez uczynienia odnośnie do nich przypisu, poza tym brak jest komentarza, czy odniesienia do głosów doktryny. Obszerność wywodów powoływanych z orzeczeń i zdań odrębnych uniemożliwia mi ocenę, czy dane te pochodzą z uzasadnienia orzeczenia, czy też są one przedstawione przez Autora.

Domeną pracy są także wtrącenia i zwroty, których analiza jest wykluczona, albowiem nie mają one związku z głównym analizowanym uprzednio wątkiem. Np. s. 397: „*Można to zracjonalizować na tej podstawie, że skoro społeczeństwo usunęło więźnia ze społeczności, w której mógł on swobodnie praktykować swoją religię, ma ono obowiązek zapewnić mu lub zapewnić mu możliwość praktykowania wiary w czasie odosobnienia. W ten sposób spełniona jest klauzula swobodnego ćwiczenia*” (zapewne chodziło o swobodę praktyk religijnych – przyp. D.J.). O jakiej klauzuli swobodnego ćwiczenia Habilitant pisze niestety się nie

dowiedziałem. W żadnym innym miejscu pracy takiego zwrotu nie użył. Podobnie na s. 432 – 433 w argumentacji przewijają się określenia „respondenci”, ale nie wyjaśnia kim oni są faktycznie. Czy były realizowane jakieś badania?

Poza tym jestem absolutnym przeciwnikiem cytowania zdań, kontrowersyjnych, nieostrych, albo też budzących więcej niedopowiedzeń niż rozstrzygnięć bez odniesienia się do nich. W ocenianej monografii jest takich miejsc wiele. Tak jest na str. 437: „*Jednakże kara, podobnie jak ustawa, może być zgodna z Konstytucją w samej formie, a mimo to być wykonywana w sposób niekonstytucyjny*”. Rozwinięcia tego wątku, a już zdania Habilitanta, szukać na próżno.

Na str. 466 czytamy: „*Populacja więziennictwa składa się w 60,7% z czarnych obywateli. Pracownicy więzienni są jedynie w około 14% czarnoskórzy. Populacja jednostki w ciągu ostatniego roku wynosiła średnio 68,7% czarnoskórych. Ponadto niepodważalnym dowodem jest to, że 92 z 95 osadzonych skazanych na segregację dyscyplinarną za niesubordynację było czarnoskórych*”. Nie wyjaśnia jednak co ma na myśli stwierdzając: „populacja więziennictwa”, nie wskazuje przypisu do tych danych, ani ich nie komentuje.

Stwierdzeniem kompletnie niezrozumiałym, trudnym do oceny, bowiem wtrąconym wydaje się mimochodem i bez większego celu oraz przemyślenia jest fragment ze str. 481: „*Strażnicy uczą się przymykać oko na małe rzeczy; więźniowie uczą się to wykorzystywać*”, czy „*Mimo wszystko nie możesz być pogromcą lwów bez bata i krzesła*”.

Nie pojmuję celu w jakim przywołano w przypisie 33 str. 612 polską literaturę, a ponadto przypis ten nijak ma się do tekstu właściwego monografii. A jeśli już wskazywać na chociażby elementy *cross-examination* to należałoby wyjaśnić samą procedurę, jej cel, wątpliwości prawne odnośnie jej funkcjonowania, charakter dowodowy, a dopiero potem zaznaczyć kto zadaje pytania świadkowi i w jakiej kolejności.

Konkludując, po przedstawieniu powyżej głównych tylko wątpliwości, stwierdzam, że monografię wskazaną jako stanowiącą znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny [P. Sobecki, *Prawa więźniów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Analiza konstytucyjnoprawna*, Toruń 2021, ss. 681 (ISBN 978-83-8180-473-8) opublikowaną przez Wydawnictwo Adama Marszałka] cechuje brak myśli głównej, celu, nie zostały też sprecyzowane tezy i hipotez badawczych. Nie jest możliwe ustalenie potencjalnego grona odbiorców jej treści. Monografia ta stanowi tylko powielenie stanowisk (bez własnej refleksji), sędziów Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ocenianą monografię charakteryzuje też słabość warsztatu naukowego Habilitanta. W pracy dostrzegane są błędy stylistyczne, ortograficzne, logiczne – co osobie starającej się o uzyskanie samodzielności naukowej zdarzyć się nie powinno w przedstawionej monografii habilitacyjnej.

Monografia nie zawiera nawet jednej strony, a o rozdziale już nie wspomnę, który by spinał klamrą rozważania Autora. Co dziwić nie może bowiem w pracy brak jest jego własnych rozważań, a treść odarta, a może lepiej wskazać pozbawiona została własnych przemyśleń.

Cała powyższa analiza daje asumpt do stwierdzenia, że monografia ta nie może stanowić podstawy do ubiegania się o uzyskania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

b. Pozostały dorobek

Habilitant wykazał jako swój dorobek naukowy poza monografią analizowaną i ocenioną powyżej (pkt. III lit. A):

1. Monografie autorskie (w ilości 2): „*Wykonanie kary ograniczenia wolności na tle postępowania karnego wykonawczego*” Wydawnictwie Academicon 2019, ss. 398 oraz „*Skarga jako instytucja prawa karnego wykonawczego*”, Wydawnictwo Adama Marszałka 2021, ss. 203.
2. Rozdziały w monografiach wieloautorskich (w ilości 2): „*Egzekucja innych wierzytelności*” [w:] „*Metodyka pracy komornika sądowego*”, red. A. Marciniak, M. Michalska-Marciniak, Wydawnictwo Currenda 2019, Tom I oraz „*Zaniechanie rozstrzygnięcia w przedmiocie objętym wnioskiem w stadium wykonawczym*” [w:] „*Współczesne problemy procesu karnego*”, red. J. Repeć, K. Łuniewska, B. Oręziak, G. Ociecek, M. Wielec, Wydawnictwo Episteme 2021, tom I.
3. Artykuły naukowe (w ilości 10), z czego 4 opublikowane w 2010 r., a 6 w 2021 r.:
 - „*Więzienie jako miejsce odnowy w nauczaniu Jana Pawła II*”, Kościół i Prawo 2020, nr I;
 - „*Proceedings relating to the disciplinary liability of prisoners in the State of New York*”, Opolskie Studia Administracyjno – Prawne 2020, nr 18 (4);
 - „*Inna przyczyna jako przesłanka procesowa w stadium wykonawczym*”, Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL 2020, t. XV, nr 17 (2);

- „*Donald Clemmers concept of prisonisation*”, Teka Komisji Prawniczej PAN oddział w Lublinie 2020, t. XIII, nr 2;
- „*Instytucja biegłego w postępowaniu karnym i postępowaniu cywilnym — podobieństwa i różnice*”, Radca Prawny - Zeszyty Naukowe 2021, nr 1;
- „*Wykonanie i egzekucja grzywien nałożonych w postępowaniu karnym*”, Przegląd Prawa Egzekucyjnego 2021, Nr 3;
- „*Wymogi formalne i merytoryczne udziału biegłego w postępowaniu karnym i postępowaniu cywilnym*, Radca Prawny — Zeszyty naukowe 2021, nr 2;
- „*Zasady prawa intertemporalnego w obszarze prawa karnego — konsekwencje nieterminowej implementacji przepisów UE*”, Kontrola Państwowa 2021, nr 2;
- „*Problemy właściwej kwalifikacji prawnej czynu tzw. Oszustwa podatkowego w świetle przepisów kodeksu karnego skarbowego (art. 76) i kodeksu karnego (art. 286)*”, Civitas et lex 2021, t. 31, nr 3;
- „*Spór dotyczący właściwej kwalifikacji prawnej czynu tzw. „oszustwa podatkowego” w odniesieniu do przepisów kodeksu karnego skarbowego (art. 76) i kodeksu karnego (art. 286) na tle uchwały Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2013 r. (I KZP 19/1)*”, Civitas et lex 2021, t. 30, nr 2.

W tym punkcie wniosku wskazuje się dane naukometryczne, sumaryczny współczynnik Impact Factor, sumaryczną punktację ministerialną, liczbę cytowań oraz indeks Hirscha, którymi legitymuje się Habilitant na dzień wszczęcia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego. W przypadku dr Tomasza Sobeckiego wskazać należy, że jego osiągnięcia obecne i mierzalne są tylko za pomocą punktów MNiSW (obecnie: MEiN) w liczbie 650.

W innych bazach i wykazie punktowym jego dorobek nie jest obecny. Analizie poddałem: punktację Impact Factor; liczba cytowań publikacji wg: Web of Science Core Collection; Web of Science All Databases; Scopus.

Ogólna ocena dorobku obejmować musi zarówno obszar zainteresowań badawczych jak i jego merytoryczną wartość. Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora Habilitant publikował w następujących obszarach:

1. Prawa karnego wykonawczego (poruszające rozmaite zagadnienia):

- monografie autorskie (w ilości 2): „*Wykonanie kary ograniczenia wolności na tle postępowania karnego wykonawczego*” Wydawnictwie Academicon 2019, ss. 398

- oraz „*Skarga jako instytucja prawa karnego wykonawczego*”, Wydawnictwo Adama Marszałka 2021, ss. 203,
- Rozdziały w monografiach wieloautorskich (w ilości 2): „*Egzekucja innych wierzytelności*” [w:] „*Metodyka pracy komornika sądowego*”, red. A. Marciniak, M. Michalska-Marciniak, Wydawnictwo Currenda 2019, Tom I oraz „*Zaniechanie rozstrzygnięcia w przedmiocie objętym wnioskiem w stadium wykonawczym*” [w:] „*Współczesne problemy procesu karnego*”, red. J. Repeć, K. Łuniewska, B. Oręziak, G. Ocieczek, M. Wielec, Wydawnictwo Episteme 2021, tom I.
 - Artykuły naukowe (2 szt.): „*Inna przyczyna jako przesłanka procesowa w stadium wykonawczym*”, Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL 2020, nr 17 (2), t. XV, a także „*Wykonanie i egzekucja grzywien nałożonych w postępowaniu karnym*”, Przegląd Prawa Egzekucyjnego 2021, nr 3;
 - „*Więziennictwa*” *sensu largo*, w tym prawa skazanych, prizonizacja: „*Więzienie jako miejsce odnowy w nauczaniu Jana Pawła II*”, Kościół i Prawo, wydanie I, 2020 r.; „*Proceedings relating to the disciplinary liability of prisoners in the State of New York*”, Opolskie Studia Administracyjno - Prawne 2020, nr 18 (4); „*Donald Clemmers concept of prisonisation*”, Teka Komisji Prawniczej PAN oddział w Lublinie 2020, nr 2;
2. Teksty z obszaru prawa karnego *sensu largo*:
- Zagadnienie intertemporalne: „*Zasady prawa intertemporalnego w obszarze prawa karnego — konsekwencje nieterminowej implementacji przepisów UE*”, Kontrola Państwowa 2021, nr 2.
 - Kwestia biegłych: „*Instytucja biegłego w postępowaniu karnym i postępowaniu cywilnym — podobieństwa i różnice*”, Radca Prawny - Zeszyty Naukowe 2021, nr 1; „*Wymogi formalne i merytoryczne udziału biegłego w postępowaniu karnym i postępowaniu cywilnym*, Radca Prawny — Zeszyty naukowe 2021, nr 2.
 - Oszustwa podatkowe: „*Problemy właściwej kwalifikacji prawnej czynu tzw. Oszustwa podatkowego w świetle przepisów kodeksu karnego skarbowego (art. 76) i kodeksu karnego (art. 286)*”. Civitas et lex 2021, t. 31, nr 3; „*Spór dotyczący właściwej kwalifikacji prawnej czynu tzw. „oszustwa podatkowego” w odniesieniu do przepisów kodeksu karnego skarbowego (art. 76) i kodeksu karnego (art. 286) na tle uchwały Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2013 r. (I KZP 19/1)*”, Civitas et lex 2021, t. 30, nr 2.

Liczba prac ogłoszonych w każdym roku nie jest równomierna. Habilitant złożył wniosek awansowy po 12 latach od uzyskania (zgodnie z deklaracją) stopnia doktora nauk prawnych, zaś jego aktywność publikacyjna obejmuje wyłącznie 3 lata kalendarzowe: 2019 r. (1 monografia autorska oraz 1 rozdział w monografii wieloautorskiej), 2020 r. – (4 artykuły naukowe), 2021 r. (2 monografie autorskie oraz 6 artykułów naukowych). Uderza przy tym brak jakiegokolwiek nawet minimalnego przejawu działalności naukowej w latach 2009 – 2018.

Trzeba mieć na uwadze, że od uzyskania stopnia doktora minęło 12 lat i wielokrotnie zmieniały się zasady punktacji czasopism naukowych, a co za tym idzie kryteria oceny naukowej oraz przyznawane czasopismom punkty.

O wartości dorobku nie przesądza jednak ani liczba przedłożonych prac ani ogłoszenie w takim czy innym czasopiśmie, ale ich jakość merytoryczna, a ta jest (w analizowanym przypadku) różna. Habilitant publikuje na styku kilku gałęzi prawa. Ogłasza prace głównie w czasopismach branżowych i pracach zbiorowych nieznanymi szerszemu gronu czytelników. Nie jest obecny w debatach naukowych, ani na konferencjach tak krajowych jak międzynarodowych.

Zadania recenzenta w kontekście prac składających się na dorobek nie postrzegam jako polemizowanie z poszczególnymi poglądami Autora, ale jako ocenę, czy z metodologicznego punktu widzenia poglądy te zostały prawidłowo sformułowane i uzasadnione.

Biorąc to pod uwagę godzi się podkreślić, że przy tak ilościowo nieznacznym dorobku **nie została spełniona przesłanka znacznego wkładu w rozwój dyscypliny nauki prawne.**

W większości tekstów nie znajduje się wskazanie na cel jego opublikowania, nie są poruszane problemy, które wymagają analizy naukowej, lub też zostały już wystarczająco wyeksponowane w nauce i doktrynie. Zresztą ilość podawanych przypisów oraz cytowanych orzeczeń w tekstach zdaje się o tym przesądzać i wydaje się że tę subtelność winien także dostrzec sam Autor. Kwestie które można określić mianem problemowych potraktowane zostały pobieżnie, z unikaniem zajmowania własnych stanowisk, a tym bardziej polemicznych, czy krytycznych. Prace te są głównie opisowe, ale nawet nie można powiedzieć, że w jakiś sposób porządkują dotychczasowy dorobek, albowiem jest to głównie powielenie głosów i tak już funkcjonujących w doktrynie. W niektórych pracach sam autor zaznacza, że są one podstawowe, wstępne. Np. w tekście: „*Institucja biegłego w postępowaniu karnym i w postępowaniu cywilnym – podobieństwa i różnice*” Radca Prawny 2021, nr 1 (26), na str. 118 czytamy: „*Niniejsze opracowanie dotyczy tylko wstępnej fazy szeroko rozumianego uczestnictwa biegłego w postępowaniach karnym i cywilnym*”. Waler naukowy ich treści jest wątpliwy. Nie rozstrzyga - w temacie podobieństw i różnic - zagadnień fundamentalnych

i budzących w doktrynie spory, jak opinia prywatna. Tę problematykę podjął w tekście kolejnym „Wymogi formalne i merytoryczne udziału biegłego w postępowaniu karnym i w postępowaniu cywilnym” Radca Prawny 2021, nr 2 (27), w którym na str. 152 – 161 wskazał w zasadzie bez własnej refleksji na stanowiska i głosy doktryny oraz wybrane orzecznictwo, a także na daty i tło wprowadzenia przepisów. Jest to tylko element sprawozdawczy pozbawiony ocen Autora.

W tym tekście, co należy odnotować, występuje poważny błąd, a mianowicie na str. 142 czytamy: „Wydaje się zatem, że o ile ustanowienie granicy wiekowej dla biegłych podlegających wpisowi na listę prowadzoną przez prezesów sądów okręgowych jest w pełni uzasadnione, o tyle w odniesieniu do biegłych powoływanych ad hoc możliwe jest, oczywiście w absolutnie wyjątkowych sytuacjach, odstępstwo od tej reguły”. Teza ta jest absolutnie i fundamentalnie błędna jeśli chodzi o biegłych *ad hoc*, co do których nie ma wyznaczonej, ani też wskazanej ustawowo granicy wieku. Habilitant tego faktu nie dostrzegł. Znane są przecież przypadki powoływania osoby pełnoletniej, ale nie mającej jeszcze 25 lat (wymaganych dla biegłych sądowych do wpisu). Przykładem z praktyki jest powołanie 19 letniego mężczyzny (mistrza w jeździe na deskorolce), celem zadania pytań i „opiniowania” w sprawie wypadku drogowego z udziałem osoby poruszającej się na rolkach po jezdni.

Z kolei w tekście „Inna przyczyna” jako przesłanka procesowa w stadium wykonawczym, widnieje sformułowanie zdumiewające: „Orzekając w toku postępowań incydentalnych, sąd wielokrotnie staje przed zadaniem wyboru formy decyzji, jaka powinna być podjęta w zaistniałym stanie faktycznym” (s. 215). Czyż nie to jest właśnie rolą sądu? – można by zapytać retorycznie. I czy przed takim „dylematem” staje on wielokrotnie, czy też w każdym postępowaniu musi ważyć i rozstrzygać te kwestie?.

Tekst ten należy wskazać z jeszcze jednego powodu, albowiem na str. 205 Autor wskazał, że: „Bezpośredni asumpt do niniejszych rozważań stanowiły zapatrywania prawne wyrażone w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7 lutego 2017 r. Antycypując dalsze rozważania już w tym miejscu należy wskazać, że powyższe stanowisko pozostaje w opozycji do wieloletniej oraz ugruntowanej linii orzeczniczej sądów powszechnych, ale też poglądów prezentowanych w nauce prawa karnego wykonawczego. W stanie faktycznym sprawy będącej przedmiotem rozpoznania, w stosunku do skazanej Sąd Rejonowy zarządził wykonanie kary pozbawienia wolności. Następnie – jak wynika z uzasadnienia glosowanego postanowienia – obrońca skazanej złożył wniosek o udzielenie zezwolenia na odbycie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego”. Nigdzie jednak nie jest wskazane, że tekst ten to glosa, a ma być to artykuł naukowy jak mniemam. Moje wątpliwości budzi kolejny fragment, z

którego wynika (s. 211), że Autor odnosi się do treści glosy: „*Co więcej warto dostrzec, że K. Postulski za wyjątkiem wspomnianej wyżej glosy, konsekwentnie w szeregu....*”, sęk w tym, że odnośnik do owej glosy znajduje się dopiero na s. 210, zatem nie wiem czy stanowisko ze strony 205 (pkt. II tekstu) należy przypisać Autorowi pracy, czy pochodzi ono z owej glosy.

W pracach dostrzec można także nawet błędy edytorskie i literowe (choć ta uwaga obciąża na równi wydawnictwo publikujące tekst oraz Habilitanta, który nie wykonał rzetelnej korekty tekstu). Czasem zdanie jest wtrącone bez celu, albo bez kontynuacji. Wyłącznie tytułem przykładu (bowiem z dorobku Habilitanta można by podać ich więcej) wskazuję: (s. 208 – 209 tekście „*Inna przyczyna*” jako przesłanka procesowa w stadium wykonawczym) po wymienieniu przesłanek formalnych następuje zdanie: **Przesłanka materialna**. A następne zdanie rozpoczyna się od akapitu. Zatem zdanie to zostało urwane.

W tym samym tekście na str. 209: „...**jeszcze inne dodatkowe argument** ...”, czy (s. 210) zwrot: „...**sąd dla wsparcia swojego zapatrywania** ...” (na co akcent położył Habilitant). Trzeba wskazać, że sąd nie wspiera swego zapatrywania, a zajmuje prawnie argumentowane stanowisko (przyp. DJ).

IV. Istotna aktywność naukowa albo artystyczna realizowana w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej

Przechodząc do oceny aktywności naukowej o której mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 3 ustawy wskazać należy że aktywność ta ma być istotna oraz realizowana w więcej niż jednej uczelni lub instytucji naukowej czy instytucji kultury, w szczególności zagranicznej. Jednocześnie ustawa wymaga, by Habilitant **wykazał się** tego rodzaju aktywnością. Recenzent nie przyjmuje domniemania istnienia aktywności, to Habilitant musi wykazać że fakt ten zaistniał.

Przyjąć można, że ujęcie tej przesłanki nie zakłada obowiązku realizacji aktywności w uczelni lub instytucji naukowej zagranicznej, a ma to jedynie wymiar wartościujący. Aktywność ta musi czynić zadość przesłance istotności, która podlega ocenie. Istotność aktywności sprowadza się do wpływu na uzyskanie osiągnięć, które stanowią znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny. Przepis ten wymaga, by aktywność była prowadzona w co najmniej dwóch uczelniach, instytucjach naukowych lub instytucjach kultury innych niż macierzysta uczenia kandydata do stopnia doktora habilitowanego. Konieczne jest zatem wykazanie efektu aktywności prowadzonej w więcej niż jednej uczelni lub instytucji.

Na podstawie przedstawionej w postępowaniu dokumentacji stwierdzam, że Habilitant **pomija** w swoim Autoreferacie i Wykazie osiągnięć naukowych tę przesłankę. **Nie wskazuje osiągnięć ani aktywności prowadzonej nawet w jednej uczelni, instytucji naukowej czy instytucji kultury, które przybrałyby postać osiągnięć naukowych czy przyczyniłyby się do tworzenia dorobku naukowego.**

Pkt. 2 Autoreferatu stanowi: „*W latach 2011 — 2014 pracowałem jako Starszy wykładowca w Toruńskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości natomiast w roku 2019 prowadziłem zajęcia dydaktyczne na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego w Katedrze Prawa Finansowego z doktorantami oraz ze studentami na kierunku stacjonarnych studiów administracji. Od 1 września 2021 r. jestem Adiunktem w Szkole Wyższej Wymiaru Sprawiedliwości*”.

Informację tą uzupełnia pkt. 6 autoreferatu: „*Jak wspominałem w pkt. 3 w latach 2011-2014 pracowałem jako Starszy wykładowca w Toruńskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości gdzie prowadziłem zajęcia dydaktyczne ze wstępu do prawoznawstwa, prawa medycznego, prawa turystycznego oraz z ochrony własności intelektualnej. Od 1 września 2021 r. jestem zatrudniony na stanowisku Adiunkta w Szkole Wyższej Wymiaru Sprawiedliwości. Ponadto w roku 2019 prowadziłem zajęcia dydaktyczne na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego w Katedrze Prawa Finansowego z doktorantami oraz ze studentami na kierunku stacjonarnych studiów administracji. Zajęcia dotyczyły prawnych aspektów działalności Najwyższej Izby Kontroli*”.

Afiliacja wskazana przez Habilitanta – Szkoła Wyższa Wymiaru Sprawiedliwości występuje (wyłącznie) w 2 publikacjach: „*Problemy właściwej kwalifikacji prawnej czynu tzw. Oszustwa podatkowego w świetle przepisów kodeksu karnego skarbowego (art. 76) i kodeksu karnego (art. 286)*”, Civitas et lex 2021, t. 31, nr 3 oraz „*Zaniechanie rozstrzygnięcia w przedmiocie objętym wnioskiem w stadium wykonawczym*” [w:] „*Współczesne problemy procesu karnego*”, red. J. Repeć, K. Łuniewska, B. Oręziak, G. Ocieczek, M. Wielec, Wydawnictwo Episteme 2021, tom I.

We wszystkich innych afiliacja odnosi się do jego zatrudnienia w Najwyższej Izby Kontroli. Z kolei w pozycji „*Metodyka pracy komornika sądowego*”, red. A. Marciniak, M. Michalska-Marciniak, Sopot 2015 afiliacja Habilitanta to: „*...doktor nauk prawnych, Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Toruniu*” (s. 10). Informacji odnośnie do wykonywania zawodu komornika nie ma w autoreferacie, ani też w żadnych innych dokumentach mi doręczonych. To niedociągnięcie prowokuje do odniesienia się także do formy opracowanej dokumentacji.

Autoreferat liczy 5 stron i jest nieuporządkowany zgodnie z tym co zaleca Rada Doskonałości Naukowej na swych stronach internetowych. Opis monografii zawiera niecałą jedną stronę (por. s. 2-3). Na 30 liniijkach Autor wskazuje co w niej zawarł. Jest to o tyle ważne że sama monografia nie ma wstępu i zakończenia, zatem chociaż z autoreferatu miałem nadzieję dowiedzieć się o celach badawczych, tezach, hipotezach słowem tego co jest motywacją Autora do przedstawienia jej jako osiągnięcie stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny prawo.

Z dokumentów **nie wynika jakoby** Habilitant uczestniczył w chociażby jednej konferencji naukowej krajowej lub zagranicznej. Z kolei informacja podana w pkt. 5 autoreferatu nie stanowi o jego udziale w konferencji, czy jak to nazwał „... *organizacji debaty odnośnie do „Planowania i realizacji zadaniowego układu wydatków w kontekście reformy systemu budżetowego”*”, nie może stanowić o organizacji konferencji naukowej, albowiem związane było to z jego działaniami zawodowymi jako Sekretarz Kolegium NIK. To działalność zawodowa, a nie naukowa i czynności związane bezpośrednio z zatrudnieniem w NIK

Z **otrzymanych dokumentów nie wynika**, że Habilitant jest członkiem stowarzyszeń, towarzystw naukowych.

Odnosić trzeba recenzowanie dwóch prac naukowych w 2021 r. w Biuletynie Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL.

Przedstawione zostało także zaświadczenie, z którego wynika, że Habilitant był redaktorem naukowym pozycji: K. Łukasz-Chylińska, E. Jasnowska, W. Nowaczyk-Mroczkowska, „*Egzamin komorniczy. Zbiór zadań. Kazusy*”, Currenda 2018. Jednak na stronach redakcyjnych przedłożonej mi monografii informacji takiej brak. Dziwi fakt redakcji naukowej, podczas gdy praca stanowi dzieło trójki autorów (!), podczas gdy Habilitant nie jest jednym z nich.

Habilitant **nie wskazał na** odbycie jakiegokolwiek stażu tak krajowego, jak zagranicznego, który miałby charakter istotnej aktywności naukowej. Przekonuje o tym nie tylko czas trwania stażu, charakter instytucji przyjmującej jak i niewykazanie czym Habilitant zajmował się w trakcie stażu i jaki był jego efekt naukowy. **Zatem wymogu tego nie spełnia z całą pewnością wykonywanie zadań w ramach pracy w Najwyższej Izby Kontroli potwierdzonej zaświadczeniem (załączonym do dokumentacji), w którym czytamy:**

„Niniejszym zaświadczam, że pan Tomasz Sobeczki, radca Prezesa NIK, p.o. dyrektora Delegatury NIK w Bydgoszczy, brał udział w trzech projektach współpracy bliźniaczej realizowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli w najwyższych organach kontrolach Albanii (2016-2018), Azerbejdżanu (2017-2020) i Palestyny (2021 -). Projekty współpracy bliźniaczej

polegają m.in. na wymianie wiedzy i doświadczeń, w tym także o charakterze działalności naukowo-dydaktyczno-szkoleniowej, w zakresie usprawniania podmiotów kontroli państwowej poprzez budowanie zdolności instytucjonalnych, opracowywanie podręczników ds. kontroli finansowej, zgodności, wykonania zadań, przygotowanie strategii i innych wytycznych zgłoszonych, jako potrzeby, przez beneficjentów ww. projektów. Powyższe materiały stanowią własność Komisji Europejskiej i beneficjentów projektów”.

Habilitant **nie wykazał** uczestnictwa w pracach zespołów badawczych realizujących projekty finansowane w drodze konkursów krajowych lub zagranicznych z podziałem na projekty zrealizowane i będące w toku realizacji, oraz z uwzględnieniem informacji o pełnionej funkcji w ramach prac zespołów.

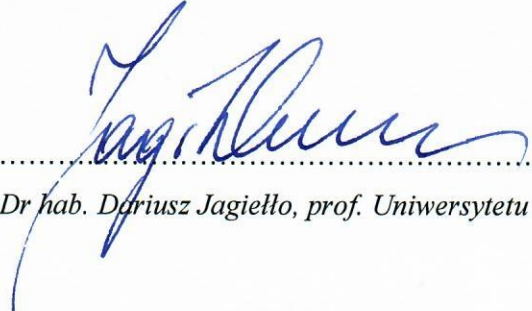
V. Konkluzja

Niniejszym stwierdzam, że przedstawiony do recenzji dorobek dr Tomasza Sobeckiego **nie jest obecny w dyscyplinie naukowej prawo**, ponadto w niedostatecznym stopniu spełnia przesłankę **znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny**, w szczególności wniosek taki uzasadnia ocena monografii habilitacyjnej.

Jednocześnie na podstawie przedstawionej w sprawie dokumentacji stwierdzam, że Habilitant **nie wykazał się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.**

Wobec zawartej w art. 219 ust. 1 ustawy koniunkcji przesłanek, skłania mnie to do przyjęcia, że wniosek ten **nie może stanowić podstawy do nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.**

Warszawa dnia 29 kwietnia 2022 r.


.....
Dr hab. Dariusz Jagiello, prof. Uniwersytetu SWPS